

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 211 A

Warszawa, wtorek 19 lipca 1938 r.

Rok XIII

„Lublin polską Jerozolimą”

Legenda o papierowym moście

Czego uczą po chederach?

Pod tytułem „Lublin polską Jerozolimą” ukazał się artykuł w żargonówce warszawskiej „Judyse Togblat” (Nr. 241).

Lublin tak nazwany tam został w związku ze zjazdem talmudystów z okazji uroczystości w lubelskiej wyższej uczelni rabinicznej, zwanej „Jeszywą” vel „Jeszybotem”.

Na stronie 3-ciej tego numeru żargonówki mamy fotografię budynku uczelni, na którym figurują napisy, czy szyldy wyłącznie w języku żydowskim. Czy tam w Lublinie nikt z przedstawicieli władzy miejscowej nie zwrócił uwagi

na to, że przepisy wymagają, aby na sztydach i napisach publicznych figurował także język polski!

Na tejsze strony mamy ustęp z artykułu założyciela uczelni jakiegoś rabina już nieżyjącego, opiewający:

„To — (studiowanie talmudu) — jest papierowym mostem, po którym On — (Izrael, czyli wszyscy żydzi) — przejdzie przez wielkie morze i on — (ten most) — jest dla Niego — (Izraela) mocniejszy niż wszelkie urządzenie mostowe”.

Przytoczyliśmy to zdanie, na pozór głupawe, — aby wyjaśnić, gdzie jest źródło przenośni o „papierowym moście”

Otóż po chederach uczą — podług tradycji ustnej, — że gdy przyjdzie mesjasz żydowski — to wszyscy nieżydzy zginą w taki sposób: Pan Bóg rzekomo wystawi dwa olbrzymie mosty, przez największe morze: jeden żelazny, drugi papierowy, i każe wszystkim ludziom przejść przez te mosty. „Goje” wejdą na żelazny most. Ale żydzi uprzedzeni już przez naukę chederową, — wejdą na papierowy. Tymczasem „żelazny” się załamie i wszyscy „goje” utoną, a papierowy z żydami się utrzyma.

Tą legendą operują rabini w

swych kazaniach, stwierdzając zarazem, jak wielka jest nienawiść do „gojów”, którym wszystkim bez wyjątku życzą nagłej śmierci.

NIE MA LEPSZEGO SPOSOBU ZAPEWNIENIA PAŃSTWU MOCY POLITYCZNEJ, NIŻ PIELEGNOWANIE SIŁ SPOŁECZNYCH.

WSZAK POLITYKA WYMAGA SIŁY, A TĘ TRZEBA MIEĆ Z CZEGO CZERPAĆ.

Feliks Konecny: Polskie Logos a Ethos.

Jutro rozpoczynamy druk

cyklu interesujących reportaży

Z PALESTYNY

specjalnego wysłannika „ABC”, D-RA JANA KUCHARSKIEGO. Reportaże te, bogato ilustrowane, dadzą przekrój obecnej sytuacji w Palestynie. Znajdować je będą Czytelnicy codziennie na str. 4-ej numeru.

Za pieniądze polskich robotników Trzysta worków cukru dla czerwonej Hiszpanii

Zachodzą pewne wydarzenia, które zdają się świadczyć, że Polska — to dziś kraj mlekiem i miodem płynący.

Przy ul. Czerwonego Krzyża 20, w budynku socjalistycznego Zw. Kolejarzy ma swoją siedzibę kierowany przez działaczy PPS Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce. Instytucja ta skupia związki pracowników.

Ostatnio związek ten zakupił 300 worków cukru za cenę 6.900 zł. Czy dla rozdania pracownikom? Ależ, poco? Za zezwoleniem Państw. Inst. Rozrach. (t. zw. PIR-u) cukier zakupiony po niższej cenie eksportowej (23 zł. zamiast 97), załadowany został w Gdyni na statek francuski „Caledonia” i odpłynął w dn. 13 czy 14 lipca do... Marsylii.

Czyżby Związek Stowarzyszeń Zawodowych był instytucją handlowo - eksportową? Ależ, nie! Czyżby Francja nabywała tą drogą cukier w Polsce? Ależ, nigdy!

Czy to nie transport ze składów dla czerwonej Hiszpanii? Taki skromny dar od polskich pracowników, którzy są zbyt syści i odziani, by mieli myśleć o własnych potrzebach?

Komuniści i anarzysty w Barcelonie i Walencji chcą jeść i walczyć przeciwko „faszizmowi”. Niech im osłodzi tę walkę cukrem za 6.900 zł. polski robotnik i pra-

cownik za pośrednictwem kierowanych przez PPS organizacji zawodowych!

Polscy robotnicy mogą jadać trochę mniej cukru.

Eksplodują zbiorniki naftowych Morze ognia w rafinerii

NOWY JORK, 18. 7. W miejscowości Wellsville (stan Nowy Jork) spłonęła dziś rafineria nafty towarzystwa „Sinclair Oil”.

W czasie pożaru eksplodowało

13 wielkich zbiorników nafty. Z pośród przypatrującego się pożarowi tłumy trzy osoby zostały zabite, a około 50 odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia.

66 samolotów wystartowało do lotu Holandia — Belgia

HAGA, 18. 7. Z lotniska w Ypenburgu wystartowało 66 samolotów do 3 - dniowego lotu okrężnego Holandia — Belgia. W locie bierze udział 7 państw, m.

in. również Polska z 2 maszynami. Wśród licznie zebranych na lotnisku osobistości oficjalnych, obecny był również poseł R. P. w Hadze, Babiński.

Prezydenci 6 państw wyznaczają granice w Chaco

BUENOS AIRES, 18. 7. Po długich rokowaniach, obradująca

od dłuższego czasu konferencja dla załatwienia konfliktu boliwijsko - paragwajskiego o Chaco doprowadziła do pożądanego wyniku.

Kwestię sporną o ostateczne wytyczenie granic w Chaco pomiędzy Boliwią i Paragwajem rozstrzygnął ma polubownie komisja arbitrażowa, w skład której wchodzi prezydent Argentyny, Brazylii, Chili, Stanów Zjedn. Ameryki północnej, Peru i Urugwaju.

W sferach politycznych panuje przekonanie, że długoletni konflikt pomiędzy Boliwią i Paragwajem o Chaco zostanie definitywnie załatwiony w przeciągu najwyższej trzech miesięcy.

Spłonął samolot Śmierć pilota

BUENOS AIRES, 18. 7. W czasie lotu ćwiczebnego w Panamie eksplodował na jednym z samolotów wojskowych zbiornik z naftą powodując pożar. W wypadku zginął pilot. Towarzyszący mu mechanik i radiotelegrafista zostali bardzo ciężko poparzeni.

W PIOTRKÓWIE KUJAW.

zaprenumerować „ABC” można u p. Edwarda Pusza, ul. 3-go Maja (kiosk).

Zdruzgotany samochód i wagon Katastrofa na kolejce Grójeckiej

Trzy osoby ciężko ranne

W poniedziałek około godz. 10 rano na stacji kolejki Grójeckiej w Dąbrowce miało miejsce zderzenie kolejki motorowej z samochodem ciężarowym, naładowanym węglem, należącym do firmy Spółprzewóz (Bruckowa 32) w czasie którego 3 osoby zostały ciężko poranione.

W stronę Piaseczna jechał samochód ciężarowy, naładowany węglem, prowadzony przez Aleksandra Błaszyńskiego szofera, zam. w Warsza-

wie. Torem również w stronę Piaseczna jechał wagon motorowy kolejki Grójeckiej, prowadzony przez motorowego Feliksa Sadowskiego. Przed stacją Dąbrowka samochód ciężarowy wysunął się przed wagon kolejki około 14 metr. i nagle skręcił w lewo, usiłując przejechać przed kolejką na drogę boczną, prowadzącą do cegielni. Ponieważ odległość dzieląca wagon motorowy od samochodu była zbyt mała, Sadowski nie zdążył za-

hamować i całym impetem uderzył w przód samochodu, wskutek czego szoferka została zdruzgotana, zaś przyczepka naładowana węglem, przewróciła się. Zdruzgotana szoferka była przez wagon wleczona na przestrzeni 20 metr. 5 tonn węgla rozsypało się po torze, tarasując drogę.

W szoferce prócz kierowcy jechali dwaj robotnicy bracia Jan i Piotr Sabała. Wszyscy trzech wskutek zderzenia ulegli ciężkim ranom.

W wagonie motorowym został wgnieciony przód, wybite reflektory i kilka szyb. Motorowy na szczęście nie odniósł żadnych obrażeń.

Na miejsce katastrofy przybyły władze sądowo - śledcze, które wszczęły dochodzenie. Przerwy w ruchu nie było, ponieważ pasażerowie udający się w dalszą drogę, przesiadali się do wagonów, które oczekiwały poza miejscem katastrofy tak w kierunku Grójca, jak i Warszawy.

Depesza Mussoliniego do gen. Franco Włochy faszystowskie są dumne

że przyczyniły się do zwycięstwa

RZYM, 18. 7. Z okazji drugiego rocznicy wybuchu powstania narodowego w Hiszpanii, Mussolini wysłał do gen. Franco następującą depeszę:

„Z okazji 2-ej rocznicy waszej narodowej rewolucji, która w trzecim roku swego trwania uświęconą będzie przez zwycięstwo, zechce pan przyjąć wyrazy szczerej sympatii i podziwu, które żywi naród włoski.

Włochy faszystowskie są dumne, że przyczyniły się do daną krwi do waszego zwycięstwa nad destruktorynymi siłami w Hiszpanii i Europie.

Ponieważ żadne przeciwności interesów nie dzielą nas w jakiegokolwiek dziedzinie, krew naszych legionistów wylana bratersko i dobroliwie u wyłona waszych wspaniałych żołnierzy, stworzy nierozdzielny węzeł.

Dziś w „ABC”

Tajemnica koszar policji gdańskiej Str. 3

Stonecznie

Przewidywany przebieg pogody w dniu 19 bm.:

Stopniowe polepszenie się stanu pogody, tylko na wschodzie po przejściu burz i przelotnych deszczów, utrzyma się jeszcze zachmurzenie duże. Temperatura w całym kraju wyniesie około 23 st. Umiarowane wiatry z kierunków zachodnich. Widzialność dobra.

Zajścia w Palestynie

Położenie w Palestynie zagraża się. Słyszymy o zamachach terrorystycznych, napaściach na autobusy, mordowaniu policjantów, przyczyną zamachowcami są zarówno Arabowie, jak i żydzi. Wrzenie dochodzi do tego stopnia, że władze angielskie zmuszone są wzmacniać garnizony wojskowe.

Do zaburzeń w Palestynie zdołała się już opinia przyzwyczaić. Od czasu rozwinęcia akcji kolonizacyjnej żydowskiej nie ma po prostu roku bez krwawych zajść. Stroną atakującą fizycznie byli dotąd Arabowie, jakkolwiek akcja ich była tylko obroną przeciw najazdowi żydowskiemu na ziemię, którą od wieków przywykli uważać za swoją.

Trudno się dziwić takiemu pogładowi Arabów na ich prawa do Palestyny. Bądź co bądź żydzi od dwóch tysięcy lat przestali już być w Palestynie autochtonami. W codziennym zrozumieniu prawa ich dzisiaj do Palestyny nie są nawet historyczne, ale chyba archaicz-

ne i nikt z ludności arabskiej nawet w najdalszej legendzie nie może o nich pamiętać. Proszę sobie wyobrazić, gdybyśmy dzisiaj, opierając się na słowiańskim ongiś zasiedleniu rzeki Łaby (Elbe) aż do jej ujścia, domagali się rewindykacji naszych praw historycznych w stosunku do całych wschodnich Niemiec!

Arabowie przeto bronią się w dobrej wierze i uważają deklarację Balfoura i jej wprowadzanie w życie za gwałt, wyrażony światu arabskiemu. Skoro zaś gwałt ten cieszy się poparciem mandatowych władz angielskich w Palestynie, to — doprowadzeni do rozpacz — mają się środków terrorystycznych, przede wszystkim przeciw napływowej ludności żydowskiej, a następnie także i przeciw przedstawicielom imperium.

W odpowiedzi żydzi, jak dotąd, mobilizowali opinię angielską i opinię Europy przeciw terrorystom arabskim. I na gło obraz się odmieli. Partia sjonistów - rewizjonistów, po-

zostająca pod wodzą Żabotyńskiego, poprowadziła żydów palestyńskich do fizycznego kontrataku. I oto jesteśmy świadkami znamiennego faktu, gdy rozpoczyna się seria aktów terrorystycznych, podejmowanych przez żydów przeciw ludności arabskiej. Arabowie nie pozostali dłużni i zamęt się powiększa.

Jeden z terrorystów żydowskich, niejaki Ben Joseph, został przez władze angielskie skazany na śmierć. I nagle Europa stanęła wobec niezwykle go widowiska. Całe żydostwo światowe podniosło wielką wrzawę, celem uratowania terrorysty. Gdy zabieg się nie powiodł, nastąpiła żałoba i depresja.

Wieg jak to? — pyta zdumiony Europejczyk. Lamentowali na cały świat, gdy żydowskich przybyszów w Palestynie mordowali osiedli tam Arabowie. A dzisiaj uważają za krzywdę, że gwałt na narodzie żydowskim, gdy terrorysta żydowski zostaje ukarany? Co za podwójna moralność?

Prasa żydowska do dzisiejszego dnia przy nadarzonej okazji lubi przypominać obozu w narodowemu w Polsce tragiczną postać i czyn Eligiusza Niewiadomskiego. A przecież ten Niewiadomski podczas swego procesu sam domagał się dla siebie kary śmierci! I nikt nie był innego zdania. Każdy Polak rozumiał, że za jego czyn nastąpić musi kara.

Tak wygląda aryjskie poczucie sprawiedliwości. Nie znamy sprawiedliwości podwójnej: jednej dla wrogów, drugiej dla siebie. Żydzi przeciwnie. Przypomnijmy choćby proces Szwarcbartla, mordercy Pełury. Albo proces tego żyda, który zamordował w Szwajcarii przywódcę narodowych socjalistów. Albo wreszcie dzisiejszą sprawę terrorysty Ben Joseph.

Jedynie w świecie etyki mu rzyńskiej da się znaleźć dla etyki żydowskiej właściwe porównanie. Złe jest, jak ktoś Kalemu ukradł krowę. Dobrze jest, jak Kali komuś ukradł krowę.

T. G.